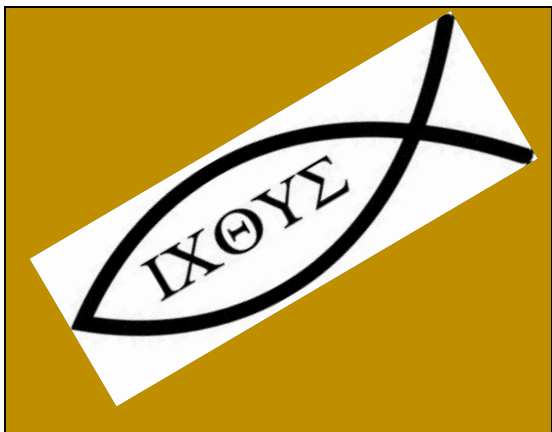




Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :
6 października 20**25**

Łk 10,25-37 (Biblia Tysiąclecia)

25 A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» 26 Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» 27 On rzekł: Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. 28 Jezus rzekł do niego: «Dobrze odpowiedziałeś. To czyn, a będziesz żył». 29 Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa:

«A kto jest moim bliźnim?» 30 Jezus, nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. 31 Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. 32 Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. 33 Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: 34 podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. 35 Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. 36 Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» 37 On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!»

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Uczony w Piśmie odpowiedział poprawnie – aby osiągnąć życie wieczne, należy miłować Boga i bliźniego (Łk 10,27). Zaraz jednak, chcąc być może zmniejszyć zakres swojej odpowiedzialności, zapytał: „**A kto jest moim bliźnim?**” (Łk 10,29).

Aby pomóc mu to zrozumieć, Jezus opowiedział przypowieść o dobrym Samarytaninie. Człowiek zostaje poraniony i zostawiony na pewną śmierć przez zbójców. Trzej podróżni mijają go, a tylko jeden – Samarytanin – zatrzymuje się i otacza go opieką.

Tą przypowieścią Jezus obraca wniwecz rachuby uczzonego w Piśmie. Pyta on: *Kogo jestem zobowiązany miłować? Jestem powołany do miłości, kto powinien być jej odbiorcą?*

Być może i my stawiamy podobne pytania, rozmijając się z przesłaniem Jezusa. Utożsamiamy się z jednym z tych podróżnych, którzy stanęli przed wyborem.

Czy ten nieszczęsny, na wpół martwy człowiek jest moim bliźnim? Czy jestem odpowiedzialny za to, by mu pomóc? Oczywiście, że tak. Ale Jezus zadaje inne pytanie: *Kto okazał się bliźnim tego rannego? Otóż Samarytanin!*

A to oznacza, że zarówno uczony w Piśmie, jak i każdy z nas jest potrzebującym, który otrzymuje pomoc od tego szlachetnego obcego. A kto jest najszlachetniejszym „dobrym Samarytaninem”, najlepszym „bliźnim”, który opatruje cudze rany i ratuje z poświęceniem własnym kosztem?

Jest nim Jezus! Zauważmy, z jaką radością Jezus opisuje serdeczną troskę, którą Samarytanin otacza rannego mężczyznę. Opisuje On samego siebie! Jezus pragnie nas uzdrawiać, jak tamten Samarytanin. Niezrażony naszym stanem zanosí nas w bezpieczne miejsce i troszczy się o nasze potrzeby.

To doskonała nowina! Jezus nie mija nikogo obojętnie! Pozwól Mu więc obejrzeć twoje rany. Pozwól się obmyć i uzdrowić Jego miłosierdziu. Przyjmij Jego czułą troskę. A wtedy twoje serce napełni się miłością i wdzięcznością. Będiesz czynić to, co według słów Jezusa zapewni ci życie wieczne – naśladować dobrego Samarytanina, **„idąc i czyniąc podobnie”** (Łk 10,37).

„Panie, dziękuję Ci za to, że nie odwróciłeś się ode mnie. Pomóż mi «czynić podobnie» i być «bliźnim» dla poranionych ludzi, których spotykam na swojej drodze”.

Jon 1,1--2,1.11

(Ps) Jon 2,3-5.8



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
7 października 2025

Jon 3,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

1 Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: 2 «Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głosź jej upomnienie, które Ja ci zlecam». 3 Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak powiedział Pan. Niniwa była miastem bardzo rozległym - na trzy dni drogi. 4 Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: «Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona». 5 I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i przyoblekli się w wory od najstarszego do najmłodszego. 6

Doszła ta sprawa do króla Niniwy. Powstał więc z tronu, zdjął z siebie płaszcz, przyoblókł się w wór **i usiadł na popiele**. 7 Z rozkazu króla i jego dostojników zarządzono i ogłoszono w Niniwie, co następuje: «Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją. 8 Ludzie i zwierzęta niech przyobleką się w wory. Niech żarliwie wołają do Boga! Niechaj każdy odwróci się od swojego złego postępowania i od nieprawości, którą [popelnia] swoimi rękami. 9 Kto wie, może się zwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczywości swego gniewu, i nie zginiemy?» 10 Zobaczył Bóg ich czyny, że odwrócili się od złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsze pierwsze czytanie opisuje jedną z najbardziej zdumiewających historii nawrócenia w całym Piśmie Świętym. Gdy Bóg po raz pierwszy wezwał Jonasza do głoszenia nawrócenia mieszkańcom pogańskiej Niniwy, prorok uznał, że ma jak najbardziej słuszny powód ku temu, by wziąć nogi za pas. To wielkie miasto asyryjskie znane było z okrucieństwa i bezbożności.

Czy Jonasz mógł się spodziewać, że nawracanie społeczności, którą większość ludzi jego czasów uważała za niegodziwą i zdeprawowaną, zakończy się sukcesem? Uważał pewnie za bardziej prawdopodobne, że szybko zostanie pochwycony i stracony!

Jednak Pan nalegał, aby dać temu ludowi szansę przemiany obyczajów.

I rzeczywiście, mieszkańcy Niniwy przyjęli przesłanie Jonasza z pokorą i szczerością. Ich król zarządził nawet powszechny post! Wyglądało na to, że przed Jonaszem był tam już Duch Święty, który przygotował serca ludzi. W rezultacie nastąpił wspaniały triumf miłosierdzia Bożego w całej Niniwie.

Czy kiedykolwiek zmagales się z przyjęciem otrzymanego od Boga powołania? A może oburzałeś się na myśl, że Bóg mógłby przebaczyć jakiejś osobie lub zastanawiałeś się, czy czas i trud, jaki w kogoś zainwestowałeś, miał jakiegokolwiek znaczenie?

Jeśli przemknęła ci przez głowę którakolwiek z tych myśli, niech historia Jonasza przyniesie ci nadzieję!

Kiedy następnym razem poczujesz się wezwany przez Boga, by podzielić się z kimś Dobrą Nowiną o miłości Chrystusa, przypomnij sobie dzieje Jonasza. Czyń to zwłaszcza wtedy, gdy opierasz się Bożemu wezwaniu lub nie wierzysz, że twoje wysiłki na cokolwiek się przydadzą. A już szczególnie, gdy obawiasz się przekazać lub usłyszeć trudne słowa upomnienia!

Nie uciekaj w drugą stronę, jak uczynił to kiedyś Jonasz. Weź raczej głęboki oddech i poproś Pana, by złagodził twoje lęki, jak również ostre sądy dotyczące tych, do których cię posyła. Przypomnij sobie, że Duch Święty idzie przed tobą i kładzie fundament pod to, czego chce dokonać przez ciebie. A potem zaufaj, że wynik twojej misji, a także ludzie, których ona dotyczy, znajdują się w miłosiernych dłoniach Boga.

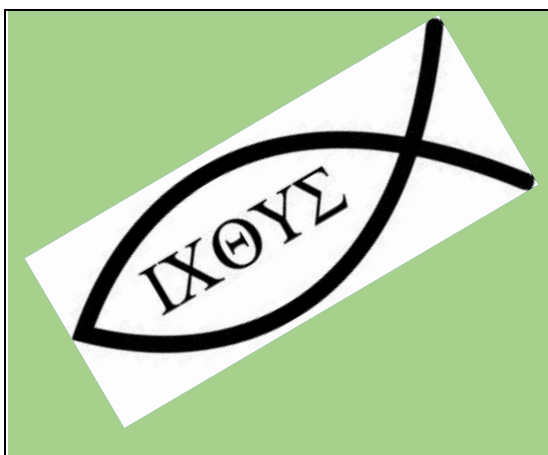
Panie, daj mi odwagę głoszenia Ewangelii nawet w niesprzyjających warunkach

Ps 130,1-4.7-8

Lk 10,38-42: 38 W dalszej ich drodze zaszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. 39 Miała ona siostrę, imieniem

Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa.

40 Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanąwszy przy Nim, rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». 41 A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, 42 a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

8 października 20**25**

Łk 11,1-4 (Biblia Tysiąclecia)

1 Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: «**Panie, naucz nas modlić się**, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów». 2 A On rzekł do nich: «Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! 3 Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień 4 i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy wpiszesz w wyszukiwarkę Google frazę „jak się modlić” , otrzymasz miliony wyników. A ich liczba wciąż wzrasta. Wydawcy katoliccy dobrze wiedzą, że czytelnicy chcą takich publikacji religijnych, które uczą podstaw modlitwy. Dlatego liczba tego rodzaju książek, artykułów, a także aplikacji i e-booków zwiększa się z każdym rokiem.

Tak wiele opcji! Tak wiele szkół i nauczycieli! Można odnieść wrażenie, że modlitwa jest niezwykle trudną i skomplikowaną praktyką. Jednak w dzisiejszej Ewangelii Jezus mówi coś zupełnie innego. Uczy, że chociaż modlitwa jest czymś bardzo głębokim, nie potrzebujemy wysokich stopni naukowych ani sztabu ekspertów, aby rozwijać osobistą relację z Bogiem.

Uczniowie przyszli do Jezusa z tą samą prośbą, jaką mają nasi współcześni: „**Naucz nas modlić się**” (Łk 11,1). W odpowiedzi Jezus dał im modlitwę **Ojciec nasz** - prosty wzór tego, co powinna zawierać i w jakim duchu być praktykowana codzienna modlitwa.

Wersja Łukasza, krótsza i bardziej oszczędna w stosunku do wersji Mateuszowej, akcentuje przede wszystkim prostotę. Składa się ona z pięciu prośb, od bardzo szerokich po osobiste (Łk 11,2-4).

W dwóch pierwszych Jezus zachęca do wzbudzenia w sobie tego samego pragnienia, jakie ma Bóg - aby wypełnił się Jego powszechny plan zbawienia. Ostatnie trzy prośby dotyczą natomiast materialnego i duchowego wsparcia, jakiego potrzebujemy w trakcie naszej życiowej podróży.

A w jakim duchu należy praktykować modlitwę? To także bardzo proste i da się wyrazić jednym słowem: „**Ojcze**” (Łk 11,2). Zachęcając nas do tak śmiałego zwracania się do Boga, Jezus zapewnia, że jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi. Mówi, że Ojciec niebieski troszczy się o nas i zawsze nas słyszy.

W homilii wygłoszonej na krótko po swoim wyborze papież Franciszek nauczał: „**Ojciec - oto klucz do modlitwy**” . Dodał następnie, że modlitwa nie jest niczym innym, jak „powierzeniem się ramionom Ojca” (21.06.2013).

Posłuchaj więc dziś Jezusa, wielkiego Nauczyciela modlitwy i powierz się ramionom Ojca. Przypominaj sobie proste słowa Modlitwy Pańskiej w ciągu dnia. Niech one zapadają ci w serce, kształtują treść twoich modlitw i prowadzą cię przez życie. To takie proste. A zarazem takie głębokie. **Ps 86,3-6.9-10**

„**Jezu**, naucz mnie modlić się. Pomóż mi iść za Tobą w duchu prostoty i zaufania” .

Jon 4,1-11: 1 Nie podobało się to Jonaszowi i oburzył się. 2 Modlił się więc do Pana i mówił: «Proszę, Panie, czy nie to właśnie miałem na myśli, będąc jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo wiem, że Ty jesteś Bogiem łagodnym i miłosiernym, nieskorym do gniewu i bogatym w łaskę, litującym się nad niedolą. 3 Teraz, Panie, zabierz mi, proszę, moje życie, albowiem lepsza dla mnie śmierć niż życie». 4 Pan odrzekł: «Czy uważasz, że słusznie jesteś oburzony?» 5 Jonasz wyszedł z miasta, zatrzymał się po jego wschodniej stronie, tam zrobił sobie szalas i usiadł w cieniu, aby widzieć, co się będzie działo w mieście. 6 A Pan Bóg sprawił, że krzew rycynusowy wyrósł nad Jonaszem, by cień był nad jego głową i żeby mu ujął jego gorczy. Jonasz bardzo się ucieszył [tym] krzewem. 7 Ale z nastaniem brzasku dnia następnego Bóg zesłał robaczka, aby uszkodził krzew, tak iż usechł. 8 A potem, gdy weszło słońce, zesłał Bóg gorący wschodni wiatr. Słońce tak prażyło Jonaszę w głowę, że zasłabł. Życzył więc sobie śmierci i mówił: «Lepiej dla mnie umrzeć, aniżeli żyć». 9 Na to rzekł Bóg do Jonasz: «Czy słusznie się oburzasz z powodu tego krzewu?» On odpowiedział: «Słusznie jestem śmiertelnie zagniewany». 10 Rzekł Pan: «Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. 11 A czyż Ja nie powinienem okazać litości Niniwie, wielkiemu miastu, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt?»



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :
9 października 20**25**

Łk 11,5-13 (Biblia Tysiąclecia)

5 Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, 6 bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. 7 Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. 8 Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręstwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. 9 I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. 10 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone. 11 Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? 12 Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? 13 Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to **o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą**».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jeśli masz dzieci, wnuki, siostrzeńców czy bratanków, z pewnością lubisz zaskakiwać ich prezentami. Kiedy patrzysz, jak rozrywają opakowanie, ich radość staje się twoją własną. Jest to dowód na to, że my, „**choć źli jesteśmy, umiemy dawać dobre dary swoim dzieciom**” (zob. Łk 11,13). Zdobywamy się na wyrzeczenia, by dać im wyjątkowy prezent czy atrakcyjną wycieczkę. Może nawet oszczędzamy na wszystkim, by posłać ich do dobrej szkoły czy umożliwić im studia.

Jezus mówi nam dziś, że jesteśmy dziećmi Bożymi, a Jego Ojciec jest naszym Ojcem! A będąc Bogiem, jest o wiele lepszy niż jakikolwiek ziemski ojciec. Jest niekończenie dobry, nieskończenie mądry i niekończenie kochający. Zawsze. Bez wyjątków.

Jego miłość do nas jest niepowstrzymana - On zawsze chce nam błogosławić.

Dlatego Jezus woła: „**O ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą**” (Łk 11,13)!

Czy wierzysz, że Bóg tak bardzo cię miłuje? Że cieszy się, mogąc obdarzać cię dobrem? Chce, abyś przychodził do Niego, jak dziecko przychodzi do ojca czy matki – pełen wiary i ufności w Jego dobroć. Zapewnia, że Bóg Ojciec z radością udziela ci swego Ducha. Nie skąpi Go, lecz chce, abyś Go otrzymał. Nie tylko dlatego, że Jego Duch jest największym darem, jaki może ofiarować, ale ponieważ pozwala ci On jeszcze głębiej doświadczyć Jego miłości.

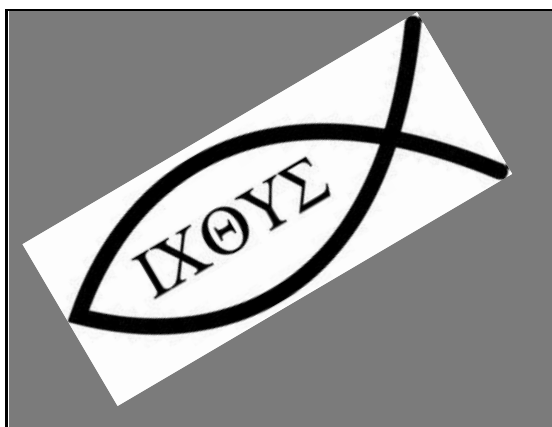
Pogłębiając swoją relację z Duchem Świętym, coraz bardziej upewniasz się o miłości Boga do ciebie. Umacniasz swoją tożsamość dziecka Bożego i co-raz bardziej upodabniasz się do Jego Syna, Jezusa.

Nie wahaj się więc dziś przyjść do twego Ojca. Szukaj Go, otwieraj przede Nim swoje serce, a nawet nie bój się Mu narzucać! Przynoś Mu swoje troski i obawy, twoje najgłębsze potrzeby. Proś Jego Ducha o potrzebną mądrość, łaskę i siłę oraz o nowe doświadczenie Jego miłości. A jeśli boisz się, że On cię nie wysłucha, powiedz sobie: *To jest mój Ojciec! On na pewno się o mnie zatroszczy.*

„ Ojcze , pomóż mi głębiej zaufać Twojej miłości do Mnie” .
--

MI 3,13-20a

Ps 1,1-4.6



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

10 października 20**25**

Jl 1,13-15; 2,1-2 (Biblia Tysiąclecia)

13 Przepaszcie się i płaczcie, kapłani podnieście lament, słudzy ołtarza, wejdźcie i nocujcie w worach, słudzy Boga mego, bo odmówiono domowi Boga waszego ofiary pokarmowej i płynnej. 14 Uświęćcie się przez post, zwołajcie uroczyste zgromadzenie, zbierzcie starców, wszystkich mieszkańców kraju do domu Pana, Boga waszego, i wołajcie do Pana: 15 «Ach, biada! Co za dzień! Bliski jest dzień Pański, zniszczenie przyjdzie od Niszczyciela».1 **Dmijcie w róg na Syjonie**, a wołajcie na górze mej świętej! Niechaj zadrżą wszyscy mieszkańcy kraju, bo nadchodzi dzień Pański, bo jest już bliski. 2 Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i mgły. Jak zorza poranna rozciąga się po górach lud wielki a mocny, któremu równego nie było od początku i nie będzie po nim nigdy aż po lata następnych pokoleń.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy nie masz poczucia, że dzisiejsze czytanie jest dość przerażające? Prorok Joel wzywa lud do świątyni, aby wołał do Boga o miłosierdzie. Nadszedł bowiem „dzień Pański” – dzień sądu, dzień „ciemności i mroku” (Jl 2,1.2). Sąd ten ma postać tajemniczej armii siejącej kompletne spustoszenie.

Z dalszej części prorocтва Joela dowiadujemy się, że ta „armia” jest w rzeczywistości plagą szarańczy zbliżającej się do Izraela. Jest ona tak niszcząca, że może obracać żyzne, niemal rajskie tereny w „pusty step” (Jl 2,3).

Joel stwierdza jasno, że ta ponura perspektywa jest skutkiem grzechów ludu, a jedyną nadzieją na wybawienie jest nawrócenie do Pana. Jeśli lud się nawróci, nie tylko zostanie oszczędzony, ale będzie się cieszył obfitością zbiorów „zboża i moszczu, i oliwy” (Jl 2,19). Jeszcze raz, jak czynił to zawsze, Bóg wskazuje swemu ludowi drogę uniknięcia najbardziej druzgocących konsekwencji ich grzechów.

Księga Joela nie jest jedynie opowieścią o tym, jak Bóg okazał miłosierdzie konkretnej grupie ludzi w konkretnym czasie. Mówi ona również o tym, czego Bóg pragnie dokonywać w każdym czasie. Wskazuje także na to, co Jezus uczyni dla wszystkich ludzi!

Nasz grzech niszczy nas niczym szarańcza niszcząca ziemię. Wszyscy igraliśmy ze śmiercią i destrukcją – dopóki Jezus nie wszedł w ten świat, aby nas zbawić. On przez swój krzyż i zmartwychwstanie złamał moc grzechu i otworzył nam drogę do życia wiecznego.

Oczywiście skutki grzechu wciąż widoczne są gołym okiem, zarówno na świecie, jak i w naszych własnych sercach. Ale nie musi tak być na zawsze. Jezus w swoim miłosierdziu nie przestaje obdarzać przebaczeniem i uzdrowieniem każdego, kto do Niego się zwraca. Nie przestaje wzbudzać w nas owoców Ducha – miłości, radości i pokoju płynących z większą obfitością niż zboże, moszcz i oliwa zapowiadane przez Joela.

Także teraz, dziś i każdego dnia Jezus wyciąga rękę, aby nas ratować. Także teraz, dziś i każdego dnia wzywa nas do powrotu do Boga. Uchwycmy tę dłoń i przyjmijmy Jego miłosierdzie.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że wybawiłeś mnie z mocy grzechu”.

Ps 9,2-3.6.16.8-9

Lk 11,15-26: 15 Lecz niektórzy z nich rzekli: «Mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy». 16 Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. 17 On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. 18 Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. 19 Lecz jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. 20 **A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże.** 21 Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. 22 Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, to zabierze całą broń jego, na której polegał, i rozda jego łupy. 23 Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, ten rozprasza. 24 Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: „Wróć do swego domu, skąd wyszedłem”. 25 Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. 26 Wtedy idzie i bierze siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni».



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
11 października 20**25**

Łk 11,27-28 (Biblia Tysiąclecia)

27 Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś». 28 Lecz On rzekł: «Tak,

błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus właśnie wyrzucił demona z człowieka, który był niemy, uwalniając jego ofiarę, która wreszcie zaczęła mówić. Co zrozumiałe, „**tłumy były zdumione**” (Łk 11,14). Ten spektakularny cud doprowadził do sporu o źródło mocy Jezusa – czy pochodzi ona od „**Belzebuba, władcy złych duchów**” czy też Jezus wyrzuca je „**palcem Bożym**” (Łk 11,15.20)?

Kiedy Jezus wyjaśniał, na czym polega nawrót do grzechu i jak działają złe duchy, odezwała się kobieta z tłumu, przejęta podziwem dla Niego. „**Błogosławione łono, które Cię nosiło**” – zawołała – „**i piersi, które ssaleś**” (Łk 11,27). To był wyraz jej najwyższego uznania.

„**Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają**” – odparł Jezus. Wielu badaczy jest zdania, że owo „raczej” nie oznacza tu: „wręcz przeciwnie”. Oznacza natomiast: „nie tylko, ale...”.

Oczywiście Maryja, która nosiła w swym łonie i karmiła Jezusa, jest błogosławiona. I nie tylko Ona, ale każdy, kto idąc za Jej przykładem słucha słowa Bożego i go przestrzega.

Czy to nie zdumiewające? Nie tylko Maryja, ale także ty jesteś błogosławiony, gdy starasz się słuchać Pana i wypełniać Jego słowo! Jesteś błogosławiony wraz z Nią, gdy pokornie modlisz się słowami: „**Niech mi się stanie według słowa twego**” (Łk 1,38).

Łączysz się ze świętymi i aniołami w niebie za każdym razem, gdy mówisz „nie” pokusie, a „tak” Jezusowi.

Franciszek z Asyżu, Teresa od Dzieciątka Jezus, Augustyn, Matka Teresa i wszyscy święci radują się z twego powodu. Raduje się Maryja, twoja Matka!

Ale jeszcze bardziej zdumiewające jest to, że twoje „tak”, ofiarowane Bogu z wiarą i akceptacją, jest nie mniej warte w Jego oczach niż „tak” każdego ze świętych. Jest nie mniej warte niż „tak” Maryi wypowiedziane wobec anioła. Tak bardzo Bóg cię miłuje.

„ Panie , pomóż mi słuchać uważnie Twego słowa i przestrzegać go całym sercem”.
--

Jl 4,12-21

Ps 97,1-2.5-6.11-12

	<i>Jeden z nich (...) wrócił, chwalcąc Boga donośnym głosem. (Łk 17,15)</i>
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 12 października 2025

Łk 17,11-19 (Biblia Tysiąclecia)

11 Zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. 12 Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka 13 i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» 14 Na ten widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» A gdy szli, zostali oczyszczeni. 15 Wtedy **jeden z nich**, widząc, że jest uzdrowiony, **wrócił, chwalcąc Boga donośnym głosem**, 16 padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin. 17 Jezus zaś rzekł: «Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? 18 Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?» 19 Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus uzdrowił dziesięciu mężczyzn dotkniętych trędą, ale tylko jeden z nich wrócił, aby Mu podziękować. Możemy zastanawiać się, dlaczego nie wrócili pozostali. Być może nie zdołali połączyć faktów - uznali, że to sam Bóg uzdrowił ich w drodze. Wydaje się, że tylko ten jeden człowiek - Samarytanin - zdał sobie sprawę, że rozmawiając z Jezusem stanął w obecności Boga. Nie poprzestał więc na zwykłym, „dziękuję” , ale padł do stóp Jezusa i wielbił Boga „donośnym głosem” .

Może być to wzorem dla nas. Nas także wdzięczność może prowadzić do wielbienia Tego, który daje nam życie w obfitości, teraz i na wieki.

Możemy wielbić Pana na wiele sposobów, dziś jednak postarajmy się naśladować uzdrowionego Samarytanina z dzisiejszej Ewangelii.

Wrócił, chwając Boga donośnym głosem (Łk 17,15). Możemy wielbić Pana w cichej modlitwie, ale oddawanie Mu chwały na głos wyraża naszą wdzięczność w mocny, konkretny sposób. Gdy nasze uwielbienie dosięga nieba, wznoszą się ku niemu także nasze serca. Dlatego psalmista śpiewa: „**Błogosławcie ludy, naszemu Bogu i rozgłaszajcie Jego chwałę**” (Ps 66,8).

Padł na twarz u Jego stóp (Łk 17,16). Uwielbienie obejmuje także postawę ciała. Dlatego wstajemy i klękamy na Mszy Świętej. Może rano lubisz modlić się, jeszcze leżąc w łóżku lub siedząc na swoim ulubionym fotelu.

Jednak dobrze jest, zwłaszcza gdy oddajesz Bogu chwałę i składasz Mu dziękczynienie, wstać, uklęknąć, a nawet położyć się krzyżem na podłodze, aby w ten sposób, swoim ciałem, wyrazić Panu miłość i wdzięczność.

Dziś na Mszy Świętej wyśpiewaj Bogu chwałę! „Donośnym głosem” włącz się we wspólny śpiew, uwielbiaj Pana całym sercem. Uklęknij, by adorować Króla królów.

Rozraduj się, gdyż On mówi do ciebie to samo, co do uleczonego z trądu Samarytanina: „**Tvoja wiara cię uzdrowiła**” (Łk 17,19).

„Śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem cuda uczynił (Ps 98,1)” .
--

2 Krl 5,14-17

Ps 98,1-4

2 Tm 2,8-13